Patrz str. 5: Konkurs: Chłopiec, czy dziewczyna

Nr. 53 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Warszawa, wtorek, dn. 16 listopada 1926 r. CENA 20 GR. Rok I.

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

PIERWSZE PO PRZERWIE POSIEDZENIE SEJMU

O godzinie 10 m. 30 rozległy się dzwonki, zwołujące na posiedzenie Sejmu.

Początek obrad przez dłuższy czas się opóźnia, a to wskutek tego, że *Wice-Premjer Bartel, przybywszy do Sejmu, odwiedził Marszałka Sejmu Rataja i odbył z nim kwadransową naradę.*

O godzinie 11 min. 05 *Sejm przystąpił do dyskusji budżetowej,* którą rozpoczął obszernem przemówieniem pos. Głąbiński (Zw. L. N.).

Inne kluby ograniczą się bądź do deklaracji, bądź do krótkich przemówień. Dzisiaj dyskusja będzie wyczerpana.

Udział publiczności w Sejmie liczny.

Po Nieświeżu...

Arystokracja tworzy nowe stronnictwo

Rozmowa „ABC" z ks. Januszem Radziwiłłem

„ABC" zwróciło się dziś rano do ks. Janusza Radziwiłła, który udzielił nam pewnych informacji w sprawie zebrania ziemian, jakie ma się dziś u niego odbyć.

— Przedewszystkiem — usłyszeliśmy — niesłusznie w prasie pisze się o zebraniu ziemiańskiem. Mogę panów zapewnić, że zebranie dzisiejsze nie będzie nosiło tego charakteru, **będzie to natomiast zebranie „Prawicy Narodowej"**.

— Czy weźmie w nim udział prawica krakowska?

— Tak. Porozumienie nastąpiło zupełne. **W zebraniu weźmie udział sto pięćdziesiąt osób, prawica krakowska będzie odpowiednio reprezentowana.**

— A co to właściwie jest „Koło pracy zachowawczej"? — zapytaliśmy wreszcie.

— Koło istnieje od sześciu miesięcy, a nie od wczoraj, jak to podały niektóre dzienniki. **Jest ono wspólnym murem ugrupowań konserwatywnych.**

Prasa Warszawska



w dobie dekretu prasowego

Stoją od lewej do prawej na pierwszym planie red. Augustyński (Express Por.), red. Nowaczyński (Gaz. Por. Warsz.), prof. Stroński (Warszawianka). Na drugim planie red. Strzetelski (ABC), Wasilewski (Gaz. Por. Warsz.), sen. Koskowski (Kurjer Warszawski), red. Szczepkowski (Rzeczpospolita). Na trzecim planie red. Bazylewski ((Kurjer Czerwony) i red. Hołówko (Robotnik)

10 zabitych, 30 rannych

Katastrofa czy zamach kolejowy?

MOSKWA, 16.11. (A.W.) — Na linji kolejowej Moskwa — Ryga między stacjami Nielidowa i Ziemica nastąpiła *straszna katastrofa, spowodowana, jak się zdaje, przez zamach. Między temi stacjami szyny kolejowe okazały się rozkręcone.*

Skutki katastrofy dały *10 pasażerów zabitych i około 30 rannych.*

Przed dzisiejszem posiedzeniem Sejmu

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu zapowiada się bardzo ciekawie. Jakkolwiek na porządku dziennym znajdują się dwie sprawy: dyskusja nad budżetem i dekret prasowy — jednakże dyskusja nosić będzie w znacznej mierze charakter zasadniczy.

Dwie sprawy stanowią powszechny temat w Sejmie: wybory na Górnym Śląsku i dekret prasowy.

O wyborach na Górnym Śląsku

Wybory na Górnym Śląsku znalazły we wszystkich niemal klubach sejmowych silny oddźwięk: wszyscy zdają sobie sprawę z przewin zarówno administracji, jak i społeczeństwa polskiego na Śląsku.

Z różnych stron zwracają uwagę, że **w razie podobnych wyników wyborczych w dzielnicach o takiej doniosłości, jak Górny Śląsk, administracja musiałaby uledz gruntownej reorganizacji, a cała polityka państwowa musiałaby z tego wyciągnąć konsekwencje.**

Wybory śląskie znajdą niewątpliwie silne echo w przemówieniach podczas dyskusji budżetowej.

Wśród posłów powstała myśl złożenia wniosku jak największej ilości klubów polskich w sprawie Górnego Śląska. Wniosek ten z jednej strony wskazywałby na niezwykły teror Niemców wobec robotników polskich, z drugiej na niedomagania administracyjne.

Wniosek będzie dziś wniesiony do Sejmu.

O dekrecie prasowym

Drugą sprawą, która coraz silniej nabrzmiewa, to — dekret prasowy.

Rząd stoi na stanowisku, że Sejm nie ma prawa jeszcze zajmować się tym dekretem. Natomiast komisja prawnicza i szereg stronnictw uważa, że Sejm na zasadzie 10 art. Konstytucji ma prawo inicjatywy ustawodawczej, nikt nie może tego prawa zabrać i dlatego Sejm może uchylić mocą osobnej ustawy dekret prasowy.

Brak mleka i masła

Od kilku dni Warszawa odczuwa dotkliwy brak masła i mleka, dochodzący do 50 procent normalnego zapotrzebowania tych artykułów przez ludność.

Jak nas informują ze źródeł miarodajnych, powodem braku masła jest zaraza, panująca wśród bydła, cielenie się krów i wogóle pora obecna, domagająca się pewnego dowozu masła.

— Brak mleka — informuje nas kierownictwo mleczarni stacji mlecznej miejskiej — spowodowany jest nieustaloną temperaturą, która nie pozwala zorjentować się co do paszy zimowej, czy letniej. Racjonalnie prowadzone obory są w tej chwili zacielone, co oczywiście zmniejsza dowóz mleka.

Tragiczne samobójstwo inkasenta

Zapłacić nie mógł — żyć nie chciał

Dziś około godz. 7 rano przy ul. Świętokrzyskiej nr. 9 w mieszkaniu szwagra swego Ludwika Pławskiego popełnił samobójstwo 29-letni Antoni Świerzycki, inkasent „Kooprolnej", mieszczącej się w gmachu centralnego tow. rolniczego przy ul. Kopernika nr. 30.

Desperata nieprzytomnego w stanie b. ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha. Samobójca pozostawił w portfelu list z datą 15 b. m., w którym podał między innemi co następuje: „Złodzieje mnie okradli i nie jestem w stanie zapłacić. Żyć nie mogę, bo nie wybrnę z tego. Pozostawiam w portfelu 300 zł. na koszta mego pogrzebu". W końcu listu Świerzycki żegna się z rodziną.

Wolna Ukraina przez niemieckie szkła

Niemcy mają już kandydata na „hetmana"

Z Berlina donoszą, że powstało tam nowe ugrupowanie ukraińskie, które dąży do odrodzenia państwowości ukraińskiej i wysuwa własnego kandydata na godność hetmana ukraińskiego, mianowicie hr. Piotra Razumowskiego, obywatela austrjackiego, niemca, który pochodzi z prostej linji od ostatniego hetmana Ukrainy za czasów cesarzowej Elżbiety, hr. Cyryla Razumowskiego. Pod względem orjentacji międzynarodowej, nowe ugrupowanie ukraińskie zbliżone jest do Niemiec. (Rsp.).

GIEŁDA

Akcje spadają

Spadek kursów, jaki nastąpił na wczorajszej giełdzie, przybrał zatrważające rozmiary w pozagiełdowych obrotach popołudniu.

Dziś w godzinach przedgiełdowych widoczna jest drobna poprawa, choć kursy większości papierów są jeszcze o wiele niższe od zanotowanych wczoraj urzędowo.

Płacono:

Bank Dyskontowy 9.75, Handlowy 3.10, Polski 80, Cukier 2.75, Węgiel 70, Modrzejów 3.65, Ostrowiec 7.10, Lilpopy 15.75, Rudzki 1.15, Starachowice 2.10, Żyrardów 10.75, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie złot. 36.70, 5 proc. L. Z. miejskie złot. 42.

Zapotrzebowanie walut obcych raczej większe od normalnego.

Kurs dolara bez zmiany: gotówka zł. 8.99, dewizy zł. 9.

Z dewiz europejskich zwyżce uległ Paryż, notowany wczoraj zł. 30.15 za 100 franków, inne bez zmiany.

NASZE ABC

POTRZEBA NAPRAWY.

W dniu wczorajszym komisja prawnicza Sejmu uchwaliła projekt ustawy, znoszącej ogłoszony dn. 4 listopada „dekret prasowy". Potępiony jednomyślnie przez opinję, zwalczany przez organizacje dziennikarskie, najsurowiej skrytykowany przez wszystkich, wypowiadających się o nim, wybitnych prawników, nieszczęsny „dekret" w najbliższych dniach zakończy ostatecznie swój krótki i niesławny żywot. We wczorajszem głosowaniu na komisji przeciwko zniesieniu dekretu wypowiedział się jeden tylko poseł Sanojca, uważając najwidoczniej, że dekret, krępujący swobodę prasy, pod żadnym względem nie jest sprzeczny z interesami... analfabetów.

Zniesienie dekretu nieprzemyślanego, dającego pole do niesłychanych dowolności i szykan, powitane będzie przez opinję publiczną z uczuciem ulgi i zadowolenia. Usunięte będzie jedno ze źródeł tak niepotrzebnych i tak szkodliwych w naszem życiu politycznem zadrażnień. Ale zniesienie dekretu — to tylko połowa pracy, jaka w sprawie uregulowania stosunków prasowych musi być przez Sejm dokonana. Konieczne jest opracowanie i uchwalenie ustawy, która istotnie położyłaby kres szarpaniu czci ludzkiej, metodzie oszczerstw i kłamstw, obniżającej poziom naszego życia publicznego, szerzącej niepokój i demoralizację.

W walce ze złem, jakie w tej dziedzinie się rozpanoszyło, zdrowa opinja społeczeństwa udzieli poparcia wszelkim usiłowaniom naprawy.

Baczność Rezerwiści

Jutrzejsze zebrania kontrolne

W środę, 17 listopada, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni do P. K. U. Nr. 1, zamieszkali w III komisarjacie P. P., urodzeni w r. 1892, nazwiska których rozpoczynają się od liter K. do M włącznie — w komisji kontrolnej Nr. 1 (koszary 21 p. p. w Cytadeli), zam. w IV kom., ur. w r. 1892 (nazwiska od L. do R.) — w komisji Nr. 2 (koszary 30 p. p. w Cytadeli), zam. w XII kom., ur. w r. 1894 (od A. do L.) — w komisji Nr. 3 (koszary zakładu mundurowego w Cytadeli), zam. w V kom., ur. w r. 1893 (od T. do Z.) — w komisji Nr. 4 (Ciepła 32);

2) przynależni do P. K. U. Nr. 2, zam. w XIX kom., wszyscy urodzeni w 1894 i 1898 r. — w komisji Nr. 1 (koszary dyonu samochodowego, ul. Konwiktorska 3), zam. VIII kom., ur. w r. 1896, nazwiska których rozpoczynają się od A. do K.) tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925) — w komisji Nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska), zam. w XI kom., ur. w r. 1891 (od A. do L.) — w komisji Nr. 3 (koszary 1 p. szwoleżerów, ul. Ułańska), zam. w XVI kom., wszyscy urodzeni w 1891 — w komisji Nr. 4 (koszary p. lotniczego, na lotnisku w Mokotowie), wreszcie

3) przynależni do P. K. U. Nr. 3 zam. w XXIV kom., wszyscy urodzeni w r. 1898 — w komisji Nr. 1 lokal P. K. U., ul. Szeroka 3, pokój Nr. 3).

Śledztwo w sprawie zabójstwa ś. p. Sobińskiego

Wyroki studentów ukraińskich

LWÓW, 16.11, tel. wł.

W tych dniach został aresztowany w Przemyślu uczeń 8 klasy tamtejszego gimnazjum ruskiego Wacław Iwanko, który jeszcze w lecie wyraził się, że wskutek wyroku rewolucyjnego komitetu ukraińskiego zostanie zamordowany ś. p. Stanisław Sobiński. Ponadto Iwanko opowiadał, że odpowiednie wyroki miały zapaść również na byłego ministra Oświaty prof. Stanisława Grabskiego i dyrektora gimnazjum ruskiego w Przemyślu Hrycaka.

Obrona Imperjum Brytyjskiego

LONDYN, 16.11. (ATE). — Brytyjska konferencja odbyła wczoraj pod przewodnictwem Baldwina dwunaste plenarne posiedzenie. Na porządku dziennym znajdowały się sprawy obrony imperjum brytyjskiego. Parlamentarny korespondent „Timesa" donosi, iż mowy, wygłoszone na wczorajszem posiedzeniu, nie zostaną opublikowane.

Geografja sowiecka

MOSKWA, 16.11 (RPS.). Wszechukraiński centralny komitet wykonawczy sowietów przemianował miasto Czubujew na „Frunze". Jest to trzecie miasto w Rosji sowieckiej, przemianowane na cześć zmarłego dowódcy armji czerwonej.

Bandyta Soja

wyjechał na „gościnne występy"

Bandyta Soja, który w swoim czasie po napadzie, uciekł z aresztu, a następnie dwa razy zdołał się wymknąć podczas niedawnych obław na Starem Mieście i na Powiślu, obecnie, czując, że mu za ciasno w ramach Warszawy i że może b. szybko wpaść w ręce policji, przeniósł się na prowincję.

Niedawno widziano go „przejazdem" na szosie pod Okuniewem.

Gorączka złota i użycia

Tragiczne samobójstwo po przegranej w Zopotach

P. Bernard P. kochał swą żonę, kochał dzieci, i dla ukochanych istot gotów był zrobić wszystko. Niestety, żona p. B. nie doceniała tej miłości, a celem jej życia były stroje i zabawy.

By zaspokoić zachcianki żony, która groziła rozwodem w razie niedostarczenia jej środków na zabawy i stroje, zrozpaczony pan P. sprzedał wszystkie meble i wyjechał do Sopot, by tam przy zielonym stole zdobyć upragnioną fortunę.

Ale, jak zwykle, szczęście nie dopisało i nieszczęśliwy znalazł się zupełnie bez środków i bez możności powrotu.

Sytuacja bez wyjścia!

Błyskawiczne myśli przelatują przez głowę: wszystko stracone.

Strzał! I pasmo żywota p. P. zostało przerwane.

Żona powiadomiona o tragicznym wypadku przybyła na pogrzeb.

Czy tragiczna śmierć męża zdoła ją wyrwać z dotychczasowego życia?

Karygodne zaniedbanie cmentarza

Ciemny chłop niepokoił zmarłych

Niezwykła przygoda zdarzyła się w Kosowie.

Od pewnego czasu ginęły z grobów cmentarza żydowskiego szkielety nieboszczyków.

Posądzony o niepokojenie zmarłych jest Jan Sawicki, który uchodził za czarownika.

Posądzenia okazały się słuszne, a ludność miejscowa silnie zaniepokoiła się powyższym faktem.

W sprawie powyższej rabinat warszawski otrzymał list od niewiadomego autora, w którym opisana jest sprawa ze szkieletami.

List pisany jest po polsku i utrzymany w stylu chłopskim.

Spieszcie się „uprzejmi"

Po bilety do kina Coloseum

Przypominamy „uprzejmym", zaproszonym do kina Colosseum, że bilety są do odebrania u sekretarza Redakcji codziennie od godz. 1 — 2 i od 7 — 8 pp.

Bilety będą wydawane tylko do soboty włącznie.

Bilans Banku Polskiego

Waluty plus, Obieg banknotów minus

Bilans Banku Polskiego na pierwszą dekadę listopada wykazuje *wzrost zapasu złota i srebra o 43.000 zł.*

Bardzo pomyślnym objawem jest notowany już w drugiej z rzędu dekadzie *znaczny wzrost walut; w ostatniej dekadzie znowu o 7 i pół miljona do ogólnej sumy 123.5 miljonów.*

Ma to związek ze wzrostem prywatnych oszczędności w P. K. O. Tezauryzowane dotychczas waluty, zmieniane na złote przeszły do P. K. O., jako oszczędności, dolary zaś zasiliły wydatnie zapasy Banku Polskiego.

W dalszych pozycjach ostatniego dekadowego zestawienia Banku Polskiego figuruje zwiększenie się portfelu wekslowego o 13.7 miljona i rachunków żyrowych o 36.8 miljonów.

W logicznym następstwie *zmniejszył się obieg biletów bankowych o 35.5 miljonów (ogólna suma 549.6 miljonów zł.).*

Komisarjat Rządu w porozumieniu z dozorcami domowymi

W obronie dobytku obywateli

Wczoraj p. Komisarz Rządu przyjął delegację Związku Dozorców Domowych, która interwenjowała w sprawie przepisów, jakie mają władze wydać w związku z coraz częstszymi masowymi wypadkami okradania lokatorów.

P. Komisarz Rządu zapewnił delegację, że *istotnie wydanie takich przepisów jest zamierzone, że jednak będą one opracowane w porozumieniu ze Związkiem Dozorców Domowych.*

Na targowisku

Dziś, godz. 10.

Brukiew 7 — 8 gr., buraki w pęczkach po 9 — 10 gr., cebula w pęczkach gat. I kg. 35 — 38 gr., chrzan 1 zł. 50 gr., kalafiory I gat. 30 — 36 gr., — II gat. 10 — 14gr., kapusta na wagę klg. 15 — 16 gr., — w główkach po 30 — 40 gr., — czerwona 25 — 30 gr., — włoska 25 — 28 gr.,— brukselska 65 — 80 gr., marchew w pęczkach po 12 — 15 gr., — na wagę kg. 7 — 8 i pół gr., pietruszka w pęczkach po 25 — 30 gr., — na wagę klg. 25 — 30 gr., pory w pęczkach po 20 — 26 gr., sałata po 3 — 4 gr., selery po 25 — 30 gr., szczaw po 40 gr., szpinak 30 gr., ziemniaki wozowe za 100 kg. 13 i pół — 14 i pół zł., — wagonwe za 100 kg. 10 i pół — 11 i pół zł.

DZISIEJSZE PISMA PORANNE DONOSZĄ ŻE:

Premjer i minister wojny marsz. Piłsudski przyjął wczoraj wybitnego faszystę posła Lanfranconi, który przybył w czarnej faszystowskiej koszuli. Pan premjer wręczył posłowi fotografję swoją z dedykacją dla Mussoliniego.

Poseł polski w Belgji wyraził radość i życzenia Rządu Polskiego królowi Albertowi, z powodu ślubu Jego syna z szwedzką księżniczką Astrid.

Ukonstytuował się Zarząd koła zw. zachowawczego pracy państwowej w osobach ks. Kazimierza Lubomirskiego, hr. Adama Tarnowskiego i p. Morawskiego.

Poseł Witos, b. premjer wygłosił w Mogilnie mowę, poświęconą wypadkom majowym.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu zabierze głos Marszałek Piłsudski w zakończeniu dyskusji budżetowej.

Vice premjer Bartel był przyjęty przez p. Marszałka senatu Trąmpczyńskiego. Konferencja trwała godzinę.

Na mocy nowego dekretu „prasowego" skonfiskowano w Katowicach jednego dnia „Polonję", „Głos Górnego Śląska", „Kattowitzer Zeitung" i „Polaka".

„Głos Prawdy" pisze:

„Jak się dowiadujemy, rząd na podstawie art. 44 konstytucji, nie przyznaje sejmowi prawa uchylania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, przed przedłożeniem go sejmowi".

Przedłużenie doraźnej pomocy robotnikom żyrardowskim

Z 13 do 17 tygodni

Stan zatrudnienia w Zakładach Żyrardowskich nie zmienił się; pracuje 1516 robotników, pobiera zasiłki 3560.

Ponieważ w dn. 17 b. m. kończył się ustawowy termin pomocy doraźnej robotnikom, pobierającym zasiłki (t. j. 13 tygodni), **zarząd obwodowego Funduszu Bezrobocia postanowił akcję doraźną przedłużyć jeszcze o 4 tygodnie, t. j. do dn. 17 grudnia r. b.**

Jednocześnie warszawski Urząd Wojewódzki czyni starania o uzyskanie dla tych robotników, pomocy żywnościowej i opałowej.

Czarna kawa u warzywników

Staraniem Koła Warzywników przy Tow. Ogrodniczem w dn. 20 b. m., t. j. w sobotę, o g. 9-ej wiecz. odbędzie się „czarna kawa" z tańcami dla członków i wprowadzonych gości.

Bilety przy wejściu lub tel. 515-46.

Co się dzieje w tej Warszawie

— 59-letni Aleksander Łagwiński, dnia 9 b. m. udał się na dworzec Wschodni, gdzie zainkasował 1.150 zł., pozatem miał przy sobie 300 zł. Do dnia dzisiejszego Łagwiński do domu nie wrócił. Rodzina zaginionego, zamieszkała przy ul. Bończa nr. 5 w Sielcach zwróciła sie o pomoc do policji w celu poczynienia odpowiednich zarządzeń i odnalezienia zaginionego.

— Przy ul. Siennej nr. 81 otruła się esencją octową i jodyną Anna Wiśniewska, którą Pogotowie przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus.

Ratujmy duszę naszej młodzieży póki czas

Dzień wczorajszy jest groźnem ostrzeżeniem

Dwa straszne czyny przestępne popełnione ręką młodzieńców

Dzień wczorajszy przyniósł nam dwie straszne zbrodnie. Późnym wieczorem student politechniki strzelił siedem razy, kładąc trupem koleżankę — studentkę i usiłując popełnić samobójstwo, o czem donieśliśmy we wczorajszym numerze. Popołudniu zaś 19-letni uczeń strzelił do dyrektora szkoły, dając w ten bestjalski sposób wyraz niezadowolenia z powodu nakazu ostrzyżenia włosów, poczem również usiłował popełnić samobójstwo, o czem donieśliśmy w wydanym wczoraj dodatku nadzwyczajnym.

Jednego dnia

dwie straszne zbrodnie,

popełnione ręką ludzi młodych, ludzi, którzy mają być naszą przyszłością. Czyż nie trzeba się

poważ ie zadumać

nad dniem wczorajszym?

Czy dzień ten nie wykazał nam dobitnie, że dusza naszej młodzieży

przegryziona jest gangreną

powojennego zdziczenia?

Czy dzień ten nie dowiódł w całej swej potworności nagiego faktu, że

kula stała się środkiem porachunku

nie tylko wśród ludzi starszych, którzy przeżyli osiem lat wojny, ale i wśród młodych, którzy jej nie doświadczyli?

Niestety, tak, tak, i jeszcze raz tak!

To też dzień wczorajszy **nie może minąć bez następstw.**

Powinniśmy nareszcie śmiało spojrzeć prawdzie w oczy, póki czas, póki nie będzie zapóźno, póki psychoza powojenna, powojenne zdziczenie obyczajów, nie zawładnie do reszty duszą naszej młodzieży. Powinniśmy zabrać się do ratowania naszej młodzieży!

„ABC" chętnie otworzy swe łamy celem wszechstronnego omówienia tej — bez przesady

najważniejszej sprawy naszego życia

w przekonaniu, że wychowawcy, nauczyciele i wogóle wszyscy, którzy są odpowiedzialni za naszą młodzież, zechcą w tej palącej sprawie zabrać głos.

Gdzie postawić pomnik Kilińskiemu?

Plebiscyt „ABC"

Szanowny Panie Redaktorze.

Z niekłamanem zdziwieniem wyczytałem w poczytnem piśmie A.B.C. o plebiscycie na miejsce pod pomnik bohatera narodowego — Jana Kilińskiego. Bo przecież dopiero zaledwie parę lat upłynęło od chwili, kiedy to w setną rocznicę jego zgonu, po nabożeństwie w katedrze wyruszył wspaniały pochód do ustawionego pomnika z portretem bohatera na Stare Miasto, a stamtąd po odegraniu hymnu narodowego i po przemówieniach — do sali Rady Miejskiej. Tam przyjął nas Prezes Rady Miejskiej, senator Baliński, który w gorącem przemówieniu zapewniał nas, że w niedalekiej przyszłości na tem samem miejscu, gdzie dziś był prowizoryczny pomnik — stanie wielki, wspaniały, godny bohatera, prawdziwy pomnik. A dziś Ojcowie miasta chcą pomieścić na kilku łokciowym terenie Piekiełka, lub Dunaju, pomnik dla Jana Kilińskiego. A więc jeżeli już na Starem Mieście, z którem tak doskonale harmonizuje postać bohatera, niema miejsca, przeto proponuję Plac Napoleona.

Racz Sz. P. Redaktorze przyjąć wyrazy szacunku i poważania

St. Pietraszewski.

Na skutek odezwy A. B. C. proponuję postawić pomnik Kilińskiego na placu przed pałacem Prymasowskim.

S. Łatkiewicz.

Proponuję pod pomnik Kilińskiego plac Napoleona.

Ignacy Zygmunt Piętos.

Proponuję plac Napoleona lub plac przed pałacem Prymasowskim.

Zofja Cypryjak.

Stolica Rzeczypospolitej Warszawa, winna ofiarować jeden ze swoich najpiękniejszych placów pod pomnik takiego bohatera, jakim był pułkownik Jan Kiliński.

Na ten cel proponuję plac Napoleona.

Stanisław C.

Pomnik Jana Kilińskiego, pułk. w. p. winien stanąć na placu Napoleona, lub na placu przed pałacem Prymasowskim.

Zofja Latkiewiczowa.

Aby ten bohater miał dobry punkt, z ktorego by spoglądał na swych rodaków, należy postawić pomnik na placu Napoleona.

H. Jaworski.

Proponuję pod pomnik J. Kilińskiego plac Napoleona. Tylko, żeby pomnik ten był taki wspaniały i wielki, jak dusza bohatera.

M. Anticz.

Z radością powitać należy artykuł „ABC" Kiliński jako bohater narodowy nie może być w 108 lat po śmierci skazany przez parę osób na zamknięcie go w ciasnych komórkach, tak jak w więzieniu. Pomnik Kilińskiego należy postawić na placu Napoleona.

S. Szor.

Plac na Piekiełku, gdzie tracili zbrodniarzy oraz na Zapiecku, nie nadaje się pod pomnik Jana Kilińskiego. Jedynie Rynek Starego Miasta, wybrzeże bulwaru Kościuszkowskiego, lub plac Napoleona.

B. Kaczmarczyk.

Proponuję, aby pomnik Kilińskiego został postawiony na placu Napoleona.

S. Dajewska.

Unja kościoła katolickiego z prawosławnym

Pod władzą papieską

W Wilnie odbył się w tych dniach zjazd katolickich biskupów, działających na ziemiach wschodnich; uczestniczył w nim również były prowincjał Jezuitów ks. Piatkiewicz i archimandryta ks. Filip Morozow. Omawiano powtarzające się coraz częściej objawy przechodzenia z kościoła prawosławnego do katolickiego. Uznając potrzebę zachowania obrządku, zjazd wypowiedział się za tworzeniem z nowych wyznawców kościoła katolickiego parafji katolickiego kościoła wschodnio-słowiańskiego obrządku.

Parafje wschodnio słowiańskiego obrządku tworzą się już od lat kilku na terenie ziem wschodnich z pośród wyznawców i parafji prawosławnych. Po przejściu na wyznanie rzymsko-katolickie duchowni prawosławni zatrzymują swój strój i obrządek liturgiczny, a tylko treść wewnętrzna ulega zmianie. Takim jest archimandryta Morozow.

Niemcy spiskują w państwach bałtyckich

Aresztowanie spiskowców w Tallinie

TALLIN. 16.11 (A. T. E.). W Tallinie został aresztowany sekretarz związku niemieckiego niejaki Grot, obywatel gdański. Udowodniono mu, iż był organizatorem związku monarchistycznego Niemców bałtyckich. Utrzymywał on stały kontakt z prezesem tego związku w Berlinie, księciem Leichtenberskim. Co pewien czas przyjeżdżał do Berlina z instrukcjami sekretarz generalny związku Rautenfeld. **Program i cel związku wyraźnie był skierowany przeciwko ustrojowi państw. Państw Bałtyckich.** Ponieważ związek był zaledwie w stadjum organizacyjnem, minister spraw wewnętrznych uznał za możliwe zastosowanie do Grota niezwłocznego wysiedlenia z Estonji.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

GOŁE NIESZCZĘŚCIE

Historja bardzo rzewna

Miłość powinna żyć, drapieżnie żyć, a nie umierać. To też trzeba żyć. Wikciu, moja słodka! Mam myśl!... Ty jesteś śliczna... To też ja ciebie wyrzeźbię i sprzedam!

Wikcia spojrzała na niego z nieskończoną litością.

— A któż mnie kupi?

— Każdy, kto cię zobaczy!

Wtedy się słodka dziewczyna uczyniła nieco blada i rzekła cichutko:

— To ty byś miał sumienie mnie sprzedać?

Wrona zatoczył oczyma, jak straszliwy ludożerca, w nagłej rozpaczy po takiem posądzeniu.

— Tylko w gipsie! — rzekł głucho.

Po stu jedenastu pocałunkach, przy mniejszej bowiem ilości rzecz mogłaby się nie udać, zostało postanowione, że Wrona wyrzeźbi oblubienicę.

— A wstydzić się nie trzeba, Wiktusiu, — mruczał Wrona, patrząc gdzieś na stronę, — bo twarz będzie zmieniona. Więc chyba rodzona matka cię pozna...

— To po co zmieniać twarz?

— Bo to zawsze trochę nieprzyjemnie. Nagość jest najcudowniejszą rzeczą, ale nie trzeba, żeby każdy wiedział, kto jest ta cudowna, naga kobieta...

— Jakto? to tybyś chciał...

— Tak, dziewczynko najdroższa, inaczej nie można.

— Ja bym umarła ze wstydu!

— Ze wstydu jeszcze nikt nie umarł. Jeden próbował, ale żyje...

Długo, bardzo długo krakał zacny Wrona najsłodszym głosem, na jaki się tylko zdobyć potrafił, zanim namówił białą gołębicę do aktu tak zdrożnego; chociaż bowiem luba panienka pochodziła z nad Wisły, gdzie się często widuje rajską nagość, jednakże należało zwalczyć zastarzałe tradycje rodzinne, wiadomo było bowiem niezbicie, że ani prababki, ani babki, ani mamy Wikci nikt w obnażonym stanie nie widział. Nie należy przesądzać, czy te wymienione z szacunkiem osoby nie miały do tego ochoty, prawdą jest jednak niezbitą, że nie było do tego nigdy sposobności. Trzeba zauważyć przy tem, że ludzie, mieszkający nad samą rzeką, nigdy się nie kąpią, wystarcza im bowiem samo już poczucie, że woda jest blisko i gdyby kto bardzo chciał, to mógłby się nawet i wykąpać. Ponieważ się jednak przy tem często topią, więc nie chcą wyzywać losu.

Nie należy się przeto dziwić, że sam ślub, uroczystość, jak wiadomo rzewna i niezwykle wzruszająca, nie byłaby na miłej dziewczynce takiego uczyniła wrażenia, jakie na niej uczyniło pozowanie. Był to dowód miłości tak serdecznej, uczciwej i oddanej, że Wrona miał łzy w oczach. Gdyby ich, szelma, nie miał ze wzruszenia, to musiałyby mu jego piwne gały spłynąć łzami, jak komuś, co patrzy w słońce. Także ci ujrzał cudy. Wróble zaglądały przez szyby, ćwierkając z upojeniem; w mrocznej pracowni było jasno i różowo, kiedy z biednych kiecek, jak z powicia szarych mgieł, dobyła się różana jutrzenka dziewiczego ciała, mająca jedynie wielką i czystą miłość na obronę. A to jest puklerz ze stali.

W taki to sposób, z miłości i zachwytu, narodził się posąg, przedziwnej piękności. Dziewczyna była oszołomiona, rzeźbiarz pomrukiwał wesoło, jak niedźwiedź, który się upił; czasem zaś tańczył, jak młody słoń, niezmiernie czemś uradowany.

Pierwszym znawcą, który ujrzał to cudo, był wielki przyjaciel Wrony, dorożkarz Walenty Wałach, sąsiad lojalny, zgodny i usłużny. Patrzył długo, swą głową, pełną bywałej mądrości, kręcił, cmokał wymownie, jakby swoją szkapę słodko do biegu zachęcał, puszczał z fajki wielkie dymy, poczem rzekł krótko:

— Fajny gips!

— A co! — mówił rzeźbiarz. — udało się!

— Niema gadania, co prawda, to prawda... Fest baba, jest za co wziąć...

— Niech pan Walenty patrzy, jaka noga!

— Pęcina — pierwsza klasa, zad trochę za spadzisty, ale w kłębach mocna. Co to niby wyobraża?

— Czy ja wiem? To jest poranek, jutrzenka, wieczny kwiat...

(C. d. n.)

Co się dzieje w tem Hollywood

Kino-Operator pół dnia czeka bez skutku na uśmiech niemowlęcia

Mucha na nosie ratuje sytuację

W pewnym filmie, przygotowywanym obecnie w stolicy filmów — Hollywood, ważną rolę gra maleńkie dziecko; dziecko to w danym momencie powinno się śmiać, a śmiech ten jest tak potrzebny, że bez niego cały film utraciłby rację bytu.

Malec jednak nie chciał się wcale śmiać, choć był to już „artysta" wypróbowany. Ot, poprostu kaprysił uparcie i wytrwale. Czekano na jego uśmiech kwadrans, godzinę, pół dnia, a bąk ten ani myślał się uśmiechnąć, — owszem, jakby na złość zrobił minę, grobową niemal.

Zrozpaczony reżyser już chciał przejść do innej sceny, — gdy naraz malec zaczął śmiać się; śmiał się głośno coraz głośniej: możnaby powiedzieć, że omal nie pękał ze śmiechu.

Operator czemprędzej podbiegł do aparatu; zdjęcie udało się nadzwyczajnie; film został uratowany.

Gdzie przyczyna tego wypadku? Narazie nikt się co do tego nie mógł zorjentować. Dopiero po przyjrzeniu się filmowi przez szkło powiększające stwierdzono, że na nosku dziecka siadła mucha i przechadzała się stale w okolicy dziurek. To łechtało malca i spowodowało, że zaczął śmiać się coraz głośniej.

Dzięki tej okoliczności mucha została filmową gwiazdą.

Publiczność amerykańska, zawsze bardzo żądna sensacji, oczekuje ukazania się tego filmu na ekranie z wielką niecierpliwością.

Samochody na wąskich ulicach

Salomonowy sąd burmistrza Brukseli

Ojcom miast polskich ku uwadze

Stolica Belgji, jak każde miasto z przeszłością, ma wąskie nieraz ulice; na niejednej z nich o mijaniu się wozów myśleć można tylko przy stosowaniu dużej zręczności i dbałości nietylko o siebie, lecz i o wóz mijany.

Najwięcej kłopotu ma Bruksela ze swą ulicą Rue Neuve, przy której leżą sklepy, najbardziej uczęszczane przez brukselskie panie. Jeżdżą one do tych sklepów najczęściej samochodami, które nieraz godzinami całemi czekają na swe właścicielki, tamując ruch.

Burmistrz Brukseli, aby ten stan nieco uporządkować, powziął plan, by samochody stawały po jednej tylko stronie ulicy, chcąc w ten sposób zapobiec zwężaniu i tak już wąskiej ulicy.

Aby jednak nie krzywdzić jednych sklepów, drugich zaś nie stawiać w położeniu uprzywilejowanym, samochody, czy inne pojazdy od 15 października stawać muszą dziś po tej, jutro po drugiej stronie ulicy, a to według następującego prawidła: **w dni parzyste miesiąca stawać trzeba po stronie z parzystemi numerami, w nieparzyste zaś — po stronie z numerami nieparzystemi.**

Jak dotąd ze sposobu tego wszyscy są bardzo zadowoleni.

Pod grozą chińskich sztyletów

Badał pustynię Gobi, amerykański uczony

10 tysięcy okazów zwierząt, 12 tysięcy gadów, 11 okazów ryb

Oto plon 5-letnich badań

Do Anglji przybył w tych dniach wielki uczony i przyrodnik, dr. R. C. Andrews, kierownik amerykańskiej wyprawy naukowej do Azji środkowej.

Dr. Andrews swego czasu wywołał w całym świecie uczonych wielką sensację, gdyż znalazł w Azji 12 skamieniałych jaj jakiegoś ptaka przedhistorycznego, które miały conajmniej 10 miljonów lat.

Badacz ten przywiózł obecnie z pustyni Gobi i Mongolji, które badał w ciągu lat 5, niezmierzone wprost skarby w okazach zwierząt, gadów i ryb. Wszystkie te okazy wysłane zostały przezeń do Ameryki, wśród nich znajdowało się 10 tysięcy okazów zwierząt, 12 tysięcy gadów, 11 tysięcy okazów ryb i inne.

Na posiedzeniu naukowem w Londynie dr. Andrews zdawał sprawę z trudności, z jakiemi wyprawa musiała walczyć. Tak np. pustynię Gobi, o rozległości kilkunastu tysięcy kilometrów, musiał przejść na podstawie ogromnie niedokładnej mapy rosyjskiej. **Raz o mało cała wyprawa nie została w pień wycięta, gdyż natrafiła ona na zbrojną bandę chińską, która napadła na wyprawę naukową; tylko cudem udało się uniknąć śmierci.**

Długoletnie wytrwałe badania doprowadziły uczestników wyprawy do wniosku, że w Azji środkowej wziął początek cały świat zwierzęcy na kuli ziemskiej.

Nie odkryto wprawdzie żadnych kości ludzkich, stwierdzono bowiem oddawna, że kości ludzkie nie są w stanie przetrwać w ciągu tysiącleci; ale ślady ludzkiego życia stanowią tutaj liczne wyroby kamienne, świadczące o tem, iż na pustyni Gobi człowiek żył gromadnie już conajmniej przed 50 tysiącami lat.

Że tak jest istotnie, tego dowodzą między innemi ślady ognisk, z których korzystał praczłowiek.

Członkowie wyprawy mają nadzieję ustalić klimat, jaki w czasach przedhistorycznych w pustyni Gobi panował; liczą oni, że uda im się to zrobić na podstawie różnych wykopalisk, jakie z sobą dla badań do Ameryki zawieźli.

627,487 dolarów odszkodowania za dwa złamane palce

Zażądała amerykańska maszynistka

Sędzia przyznał jej 50 tysięcy dolarów

Zapewne w żadnym kraju świata niema tyle procesów sądowych o odszkodowania, co w Stanach Zjednoczonych. Ale bo też nigdzie sędziowie, nie są tak skorzy do przyznawania wielkich sum, a publiczność nigdzie nie ma tak olbrzymich apetytów, jak w.aśnie w Ameryce.

Rekord w tym względzie pobiła pewna maszynistka z miasta Wichita. Przy pracy zdarzyło się jej nieszczęście i złamała dwa palce lewej ręki. Wobec takiego kalectwa maszynistka po krótkim zapewne namyśle wystąpiła ze skargą sądową, żądając przyznania jej od towarzystwa, w którem pracowała, wcale sporej sumki 627.487 dolarów!

Sędzia uznał, że przeceniła wartość swych palców i oświadczył, że może zasądzić na jej rzecz conajwyżej sumę 50 tysięcy dolarów.

Maszynistka wyjaśniła jednak, **że wskutek straty dwu palców przepadły dla niej wszelkie widoki zamążpójścia.**

Biednemu sędziemu nie pozostawało już nic innego, jak dodać, że na tę sprawę można się zapatrywać różnie. Zresztą 50 tysięcy dolarów to sumka bardzo zaokrąglona i warto ją wziąć, szczególnie ,że wypadek dotyczył przecie lewej ręki, nie prawej i że wobec tego oskarżycielka, jeśli zostanie narzeczoną i żoną, będzie mogła doskonale nosić pierścionki czy obrączkę na prawej ręce.

Uznając słuszność **wywodów sędziego, maszynistka zgodziła się na to, iż palce jej warte są zaledwie jedną dwunastą tego, na co je sama oceniła, wyraziwszy jednocześnie nieprzymuszową wolę poprzestania na 50 tysiącach dolarów, jako wynagrodzenie za ból i stratę.**

Już ten tylko wypadek dowodzi wymownie, jak bardzo Ameryka jest droga. U nas robotnik traci nieraz zdrowie a nawet życie, a rodzina jego nie dostaje nawet małej cząstki takich 50 tysięcy dolarów. Ha, co kraj to obyczaj!

Teściowa zabija zięcia

Żona i krewniaki pomagają

Sąd Apelacyjny skazuje uniewinnionego przez Sąd Okręgowy

W styczniu r. b. do posterunku policji w Milanówku zgłosiła się Anastazja Brzostkowa **z zawiadomieniem, że zabiła zięcia** swego Stanisława Woźniaka. Zaprowadzony do jej mieszkania przodownik Olszewski znalazł już wymytą podłogę i uporządkowany pokój, w którym leżały od paru dni zwłoki mężczyzny ze

straszliwie zniekształconą głową,

pokrytą piętnastoma ranami do 7 cm. długiemi, posiekaną tak, że odłamki kości, skóry, mózgu i mięśni zostały całkiem przemieszane ze sobą. Oskarżeni o zabójstwo: Brzostkowa, która wzięła na siebie winę zabójstwa w uniesieniu, żona zabitego Marjanna Woźniakowa i cioteczny jej brat Stefan Skowronek dawali przed Sądem Okręgowym wręcz sprzeczne objaśnienia.

Skowroński, mieszkaniec Skierniewic, przyjechał z ciotką Brzostkową do Milanówka i w czasie wieczerzy, jak i Woźniak upił się wódką i rzekomo zasnął na krześle, oparty o stół. Obudził go krzyk. Ujrzał wówczas szamotanie się Brzostkowej z Woźniakiem, który wyrywał jej z rąk siekierę. Oboje byli zakrwawieni. Brzostkowa i Woźniakowa biły też Woźniaka laską, a wreszcie powaliwszy go na łóżko dobiły go siekierą.

Pożycie małż. Woźniaków było bardzo złe, rozchodzili się kilkakrotnie, mąż stale podejrzewał Woźniakową, że go zdradza, bił ją, robił awantury z powodów majątkowych, był chory na syfilis.

Jeden ze świadków zeznał, że utrzymywał z Woźniakową bliższe stosunki i że zerwał z nią, gdy go zaczęła namawiać by zabił jej męża. Myśl o zabiciu złego męża, Woźniaka, bywała w tej rodzinie wypowiadana.

Powodem bójki w ów wieczór było żądanie Woźniaka, by teściowa wydała mu pieniądze nadeszłe dla niej z Ameryki.

Sąd Okręgowy skazał Brzostkową na 6 lat więzienia, domu poprawy, zaś Woźniakową na 4 lata, a Skowrońskiego uniewinnił.

Prokurator założył apelację, domagając się kary lat 12 dla Brzostkowej, 10 lat dla Woźniakowej, tyleż dla Skowrońskiego.

Obrońca Woźniakowej w apelacji swej wnosił o jej uniewinnienie.

Sąd Apelacyjny w składzie sędziów Żarskiego, Alchimowicza, Chyczewskiego, wysłuchawszy wniosków prokuratora Łepkowskiego, wyrok co do Woźniakowej zatwierdził, Brzostkową skazał na 6 lat ciężkiego więzienia, a Skowrońskiego na 8 lat ciężkiego więzienia, nakazując natychmiastowe aresztowanie tego ostatniego, przebywającego od rozprawy w Sądzie Okręgowym na wolności.

Zgon wśród barw i śmiechów

Znakomi a artystka włoska konała na scenie

Tragiczny wypadek w operetce

Znana śpiewaczka włoska, Bianca Rigattini, grała główną rolę w jednej z operetek włoskich. Publiczność bawiła się znakomicie, oklaskom nie było końca.

Nagle pod koniec drugiego aktu Rigattini zlekka zachwiała się i upadła na scenę, pociągając za sobą jednego z kolegów, na którym się, padając, oparła. Publiczność i to także wzięła za grę, przypuszczając, że aktorka chce wzmóc jeszcze komizm obrazu. Posypały się wielkie brawa. Kurtyna spadła.

Dopiero, gdy dyrektor teatru **stanął przed sceną i oświadczył, że przedstawienie musi być przerwane z powodu śmierci artystki, która zmarła na udar sercowy, — publiczność śmiać** się przestała i w przykrym nastroju opuściła teatr.

Śmierć i kalectwo na ulicy

„ABC" uczy chodzić...

Wszyscy mieszkańcy stolicy mogą wziąć udział w tej nauce

Umiejętność poruszania się na ulicy jest sztuką, wymagającą od ludzi wzajemnego wypełniania pewnej ilości obowiązków przy posuwaniu się naprzód, mijaniu lub wyprzedzaniu.

Jest to szacunek jednych dla drugich, jest to wprowadzanie w czyn dobrze zrozumianej wzajemności w ustępowaniu sobie w sposób inteligentny i życzliwy, pozwalający każdemu iść swoją drogą, nie tamując jej innym.

Jest to, wreszcie, wzgląd na maluczkich, sympatja dla słabszych, poszanowanie dla kobiet i starców. Słowem — jest to, **poprostu, bezpieczeństwo ogółu wzamian za odrobinę własnej uprzejmości.**

Przepisy, dotyczące ruchu ulicznego, a obowiązujące i publiczność pieszą, są sformułowane w sposób suchy, ściśle administracyjnie.

Grożą one karami tym wszystkim, którzy się do nich nie stosują.

W ten sposób przepisy są znane tylko bardzo znikomej ilości osób i nie przysparzają one żadnych dobrodziejstw regulacji ruchu ulicznego.

Tymczasem umiejętność poruszania się na ulicy jest równoznaczna, z zachowaniem się przyzwoitem na niej. Musi więc ona dotrzeć do najszerszych mas publiczności. Lecz ponieważ jest umowa o zachowaniu się, przeto powinno zacząć się od „wychowania". A najlepszym środkiem ku wychowaniu jest pokazanie.

O takim pokazie racjonalnego przestrzegania zasad ruchu ulicznego zamyśla „ABC". Broń Boże, aby miał on stać się jakąś udręką dla publiczności. **Poprostu chcemy pokazać wam, jak uniknąć na ulicy czychającej na was śmierci, lub kalectwa kosztem odrobiny dobrej woli.**

Lada dzień, a dowiecie się o wszystkiem.

Proces Kasy Chorych

Wielkorządca Seil i „towarzysze" w wyścigu z Bartoszewiczem

B. wielkorządca Warszawskiej Kasy Chorych Hilary Seil, członek P. P. S. stanie dnia 14 grudnia r. b. przed Sądem Okręgowym w Warszawie pod ciężkiemi zarzutami przekroczenia bądź niedbalstwa władzy, jak między innemi wypłacaniu pieniędzy za niedostarczone dla Kasy Chorych produkty, wystawienie fałszywych rachunków, kupienie za droższą cenę samochodu Mathis w Bydgoszczy, choć taniej można go było nabyć w Warszawie, przejażdżki samochodem Kasy na urlop i pobieranie za ten czas djet dla siebie i szofera, spacery tymże samochodem w porze nocnej i dniach świątecznych, przetrzymywanie pieniędzy Kasy dla opóźnienia wyliczenia się i t. d. Razem ze swym szefem zasiada na ławie oskarżonych i trzej urzędnicy Kasy Jan Zagórski, Aleks. Czachowski, Eug. Sobczak, pod zarzutem wyłudzania datków dla siebie od dostawców, a także dostawcy Henryk Siss i Franc. Rogowicz, jako wystawiający fałszywe rachunki.

Rozwydrzenie komunistów na Kresach

W porę ukrócone przez sądy.

Burmistrz Łap, Kazimierz Świątkowski, prowodyr komunistów, zapałał nienawiścią i żądzą zemsty do tamtejszego prezesa Koła Polskiego Związku Kolejowców p. Rzepkowskiego i pragnąc odwrócić uwagę od swojej antypaństwowej roboty, oskarżył tego ostatniego o rozklejanie ogłoszeń ubliżających czci komunistów.

Sprawa przeszła przez wszystkie instancje sądowe i skończyła się przegraną Świątkowskiego, a zupełnem uniewinnieniem p. Rzepkowskiego.

To pierwsza część tragedji komunistów z Łap.

Druga rozegra się dnia 15-go listopada na wokandzie Sądu Okręgowego w Łomży, gdzie Świątkowski, b. burmistrz Łap, wraz z kilku radnymi i woźnym Magistratu będą odpowiadać za swą niecną robotę komunistyczną, z powodu której zostali przed kilkoma miesiącami aresztowani.

To rozwydrzenie bandy komunistycznej w Polsce, znajdzie niewątpliwie oddźwięk w społeczeństwie polskiem.

Dzień oświaty pozaszkolnej

Polska Macierz Szkolna dn. 15 b. m. zorganizowała Dzień Oświaty Pozaszkolnej pod wezwaniem H. Sienkiewicza.

Ze względu na wszechwładny analfabetyzm idea oświaty pozaszkolnej powinna cieszyć się jaknajszerszem poparciem społeczeństwa.

Tymczasem rezultaty wczorajszej sprzedaży 10-cio groszowych portretów Sienkiewicza i kalendarzyków każą myśleć co innego... Poza sprzedażą uliczną tych rzeczy Macierz rozwinęła szeroką propagandę w postaci 5-minutowych przemówień w kinach oraz wyświetlania przezroczy ilustrujących działalność oświatową Macierzy — w kinach Światowid i Stylowym.

W przeciągu całego tygodnia odbywać się będzie staraniem Macierzy wyświetlanie obrazu „Quo vadis" w kinie „Światowid" oraz odczyty we wszystkich Kołach P. M. S.

Chłopiec, czy dziewczyna?

Dziś drugi dzień konkursu

Dziś zamieszczamy drugi kupon, który należy załączyć do odpowiedzi na konkurs, ogłoszony w numerze niedzielnym.

Na wszystkich kolejnych dziesięciu kuponach należy wypisać **numer fotografji konkursu filmowego, na której będzie zakonspirowany chłopiec.**

Radzimy nie zapominać, że chodzi o nagrodę 250 zł. w gotówce.

Kupon Nr. 2.

Konkurs „Szukajcie chłopca"

Nr. ....

Nazwisko ....

....

Imię ....

Adres ....

Proces o nadużycia w marynarce wojennej

23 dzień rozpraw

Prawie całe posiedzenie wczorajsze, gdyż tylko z wyjątkiem kilku oświadczeń stron, wypełniły zeznania św. admirała Porębskiego, który będąc też oskarżonym w tej sprawie (będzie sądzony przed sądem generalskim) oświadczył, że nie chce korzystać z przysługującego mu prawa uchylenia się od odpowiedzi na niektóre pytania i pragnie wszystkie zapytania wyjaśnić. Jeśli działy się nadużycia — sądzi admirał — to winien odpowiadać za nie kom. Bartoszewicz, jako odpowiedzialny samodzielny kierownik referatu. Instrukcje przyjmowania dostaw były opracowane przez komisje, zwołane przez świadka, i należało ich przestrzegać. Przy wyjaśnianiu szczegółów umów admirał nie wszystko dokładnie pamięta i przewodniczący kilkrakrotnie zwraca uwagę, że świadek podaje niektóre rzeczy sprzeczne ze swem zeznaniem na śledztwie.

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI. 12)

TAJEMNICA HOTELU PRZY ULICY CHMIELNEJ

— Niesłychanie sprytny i szczwany człowiek, — podkreślił z podziwem prokurator.

— Ale za to znaleźliśmy coś innego. Korespondencję z Moskwy, którą Gałkin przechowywał u siebie. Nie spodziewał się widocznie tak szybkiej przeprowadzki na drugi świat. Mamy w rękach list podpisany przez komisarza Falbera, datowany z Moskwy, w którym dziękują Gałkinowi za wskazówki przy schwytaniu dwóch oficerów byłej armji carskiej, którzy przedzierali się w jakiejś misji do Woronowa. Potem mamy w rękach kilka instrukcji, w których rząd Moskiewski poleca Gałkinowi wszczęcie agitacji wśród emigracji rosyjskiej w Warszawie za masowym powrotem do kraju. Pozorem dla tej agitacji miała być amnestja ogłoszona przez rząd Sowietów. Tej instrukcji trzymał się też Gałkin skrupulatnie i agitował wszędzie za powrotem do Rosji. Tylko tyle wiadomo mi o sprawie Gałkina.

Sandberg wyjął srebrną papierośnicę, poczęstował prokuratora papierosem, potem sam zaciągnął się dymem z jakąś rozkoszą i z uśmiechem zapytał Zabielskiego:

— Dobry tytoń?

Prokurator z zadowoleniem wypuścił smugę niebieskiego dymu z ust.

— Rzeczywiście znakomity, — lepszy od naszego tytoniu Toeplitza, — odpowiedział z uznaniem.

— Nie przypuszcza pan prokurator, że te papierosy mają coś wspólnego z zamordowaniem Gałkina. Jak to dziwnie sprzeczne sprawy mają często wspólne korzonek...

— Cóż mogą mieć wspólnego? — zaśmiał się Zabielski. Chyba Gałkin w testamencie zapisał je panu.

— Niestety testamentu nie zostawił. Są jednak ludzie, którzy właśnie niepokoją się czy przypadkiem Gałkin nie zostawił im jakiegoś kłopotliwego spadku. Wczoraj spotkałem się z takim przypuszczalnym spadkobiercą w Cristalu. Ciągle nalewał mi znakomitego St. Juliena, wlepił mi setkę „Mesaksudi" z których jednego ma pan prokurator właśnie w ustach. Oczywiście, że przytem gorliwie dopytywał się o losy śledztwa. Ot tak z ciekawości...

— I jak pan zaspokoił jego ciekawość?

— Powiedziałem mu, że Gałkina zamordowała jego... kochanka.

— A to pan zakpił z niego, — zaśmiał się Zabielski.

— Dlaczego pan prokurator się śmieje? — spytał z poważnem zdziwieniem inspektor policji.

— Muszę się śmiać, bo przecież morderstwo ma czysto polityczny podkład. Przekonany jestem, że Gałkina uśmiercił ktoś ze związku monarchistycznego. Wykonano na nim poprostu wyrok partyjny...

— Zdanie pana prokuratora podziela zupełnie komisarz Borewicz, ciągle szuka między monarchistami młodego człowieka, który uciekał po schodach, wziął sobie stróża do pomocy i biega z nim po całem mieście. Niestety dotąd bezskutecznie.

— Więc pan twierdzi, że zbrodnia nie miała podkładu politycznego? — spytał Zabielski.

— Nic nie twierdzę. Ja tylko ośmielam się zwrócić uwagę na to, że śledztwa nigdy się nie powinno prowadzić w jednym kierunku. Jeśli ktoś chce znaleźć mordercę, powinien go szukać wszędzie, nawet we własnem mieszkaniu. Skąd naprzykład pewność, że Gałkina nie zamordował stróż domu, obrabował go, a potem wszczął alarm? Dlaczego naprzykład mieli go zamordować monarchiści, a nie bolszewicy? Może właśnie im się sprzeniewierzył i oni wykonali wyrok partyjny? Dlaczego wykluczać, że zamordowała go kochanka?...

— Ależ panie, to był potwornie brzydki człowiek...

— Iii, nie tylko Apollo miał kochanki, mieli je i bogowie kulawi, ma je każdy z nas.

— Więc jakie jest pańskie w tej sprawie zdanie? — spytał prokurator przyznając w duchu rację Sandbergowi.

— Nie mam żadnego wyrobionego zdania. Byłem wprawdzie zaraz po morderstwie w mieszkaniu Gałkina i zastanawiałem się nad zbrodnią, ale nie uważam za stosowne wlazić w drogę Borewiczowi, który rwał się do prowadzenia tej sprawy. Byłoby to nielojalnością koleżeńską. Sprawą mógłbym się wtedy zająć, gdyby albo Borewicz mnie o to prosił, albo gdybym czuł, że Borewicz wlazł na niebezpieczne manowce, wtedy uważałbym, że spełniam koleżeńską przysługę.

Teraz Sandberg przeszedł do spraw urzędowych, które były właściwym celem jego wizyty w gabinecie prokuratora. Narady trwały długo.

(D. c. n.)

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?





PROGRAM KIN

na wtorek, dn. 16 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

„APOLLO" (Marszałkowska 108).
„Kobieta i bat", dramat. W roli głównej Gloria Swanson.

COLOSSEUM (Nowy Świat 19)
„Najukochańsza żona maharadży", *film egzotyczny. W rolach głównych Gunnar Tolnaes i Carina Bell.*

CORSO (Wierzbowa 7. tel 238-32):
„Targowisko życia", dramat. W rolach gł. Billie Dove i Francis Bushman.

FILHARMONJA Jasna nr 5
„Kurjer carski" (Michał Strogoff), dramat podług powieści Juljusza Verne z Mozzuchinym i Kowanko

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26)
„Ten, któremu żadna się nie oprze", dramat. W rolach gł. Ricardo Cortez, Doroty Mackail i Lon Chaney.

NOWOŚCI (ul Bielańska).
„Za głosem serca", polski film z Lili Romską w roli głównej

PALACE (Chmielna 9, tel 51-14):
„Trędowata", dramat w-g powieści Heleny Mniszek. W rolach głównych J. Smosarska i B. Mierzcjewski.

PAN (Nowy Świat 40, tel 237-40).
Film ten sam, co w kinie „Corso".

SPLENDID (Galerja Luksemburga, ul Senatorska, tel. 205-54):
„Kiki", tragikomedja z Normą Talmadge i Ronaldem Colman

STYLOWY (Marszałkowska 112,
„Złodziej z Bagdadu", przepiękna bajka wschodnia z Douglasem - Fairbanks w roli głównej.

ŚWIATOWID (Marszałkowska 111, tel. 239-06).
„Quo vadis?" wg. powieści H. Sienkiewicza z Janningsem w roli głównej. Wznowienie.

WODEWIL (Nowy Świat 43. tel. 301-601
„Niedźwiedzie gody", dramat fabrykacji rosyjskiej.

URANJA (Krak. Przedm. 66).
„Motyle i motylki", oraz *„Niech żyje król"* z Jackie Cooganem.

PLAC ZBAWICIELA

SOKOŁ (Marszałkowska nr. 69)
„Manon Lescaut", dramat W rolach głównych Lya de Putti i Gajdarow.

„TOMBOLA" (Marszałkowska 34).
„Czarny Orzeł", jedna z najwspanialszych kreacji Rudolfa Valentino.

WOLA.

IRA (Wolska 3, tel. 135-04):
„Gwiazda wśród bagna", dramat egzotyczny. W rolach gł. Doroty Mackail i George O'Brien.

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61).
Tom Mix w filmie *Gentleman od stóp do głowy"*. Nad program 2 komedje.

LUX (Elektoralna 21).
„Lekkomyślna matka", piękny dramat z Glorią Swanson w roli głównej. Nad program — dwuaktowa farsa.

KOMETA (Chłodna 49).
„Królowa puszczy", dramat. W roli głównej piękna polka — Wera Polly. Nad program występy estradowe Truskpwskiego, Rydzewiczówny i baletu.

PRAGA.

„LOTOS" (Zygmuntowska 10).
„Zwierzęta, ludzie i bogowie", film egzotyczny z Ellą Kurti w roli głównej.

„ERA" (Inżynierska 4).
„Kobiety na sprzedaż", dramat w 10 aktach z tajemnic międzynarodowego handlu żywym towarem

PLAC KRASIŃSKICH.

FORUM (Nowiniarska 14).
„Corona ziemia" i *„Śmierć lub zwycięstwo"*, dwie serje razem. W roli głównej Eddie Polo.

OCHOTA.

„OAZA" (Grójecka 56).
„Walka na śmierć i życie", z Małgozatą Morris, oraz *„Uj! ta teściowa!"*, komedja z Haroldem Lloydem



RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na wtorek, dn. 16 b. m.

Warszawa (długość fali 400 metrów).

Godz. 15 — Komunikat gospodarczy; *godz. 17* — Wyjątki z „Pieśni o ziemi naszej" Wincentego Pola (z muzyką) wykonają p. Halina Czerniawska, Wanda Tatarkiewiczówna, Zofja Dobrowolska-Pawłowska, B. Hertz i Stan. Nawrocki; *godz. 17.30* — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Leokadja Nowacka-Ilska (fortepian) i Tadeusz Laskowski (śpiew). Utwory część 1-a: Verdiego: a) Rossiniego, b) Donizettiego, Brahmsa i Max Oscheitego, tańce węgierskie wykona orkiestra: *godz. 19* — 18-ty wykład z cyklu „Polska filozofia narodowa" wygłosi prof. W. Mileski; *godz. 19.30* — Komunikat rolniczy; *godz. 19.45* — Nad program „Rozmaitości": *godz. 19.55* — Odczyt p. t. „W stolicy Paragwaju Asunttion" wygłosi kpt. Mieczysław Fularski (Dział: „Podróże — przygody"): *godz. 20.30* — Koncert wieczorny i Fragmenty prasy sienkiewiczowskiej, odtworzy p. Maliszewski.

RADIO ZAGRANICĄ.

Berlin, 483,9 m. — godz. 17 — Muzyka kameralna w programie dwa kwartety smyczkowe Beethovena; godzina 20 —„Wieszczka lodowców" operetka W. Bredschneidera.

Frankfurt, 428,6 m — godz. 16.30— Wieczór najnowszych tańców.

Stuttgart, 379,7 m. — godz. 16.15 — Koncert popołudniowy: Weber: uwertura do op. „Preciosa"; Liszt: marsz „Huloligung"; Popy. Legenda Skandynawska: Marschner: fantazja z op „Hans Heiling"; godz. 20 — Wieczór pieśni w wykonaniu A. Battistiniego (transmisja z sali koncertowej). W programie: Giordano: arja z op. „Andrzej Chenier", Verdi: arja z op. „Ernani". Mozart: arja z op. „Wesele Figara", Leoncavallo: prolog z „Pajaców", Rossini: Tarantella.

Bern, 411 m. — godz. 20 — Koncert, poświęcony twórczości Mozarta, w programie: duet z op. „Idomenea", arja z op. „Uprowadzenie z Seraju", duet z op. „Cosi fan tutte", uwertury do op. „Wesele Figara" i „Uprowadzenie z Seraju", kwintet A-dur i kwartet C-dur, koncert skrzypcowy A-dur.

Bratisław, 300 m. — godz. 20.05 — Koncert symfoniczny pod dyrekcją Oskara Nedbala, w programie: Beethoven: symfonja II-a (D-dur), Dvorak — symfonja h-moll „Z nowego świata".

WIADOMOŚCI RADJOWE

KURSA RADJOWE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ LUDOWYCH.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego postanowiło urządzić objazdowy kurs radjowy dla nauczycieli szkół ludowych odbywających roczne kursa uzupełniające. Racjonalne postawienie kursu wymagało urządzenia laboratorjum wędrownego, które posiadałoby niezbędne szematy i pokazy.

W sprawie tej z pomocą Ministerstwu przyszły warszawskie firmy radjowe, które zaofiarowały cały szereg aparatów, części i sprzętu radjowego na ten cel. Specjalnie podkreślić należy ofiarność nowej firmy Radjo-Baytek, która zbudowała wielki szemat aparatu odbiorczego, w którym uwidocznione są wszystkie połączenia.

Kursa radjowe odbędą się w 7 wojewódzkich miastach Polski.

WIADOMOŚCI FILMOWE

„KOBIETA I BAT".

Film ten, wyświetlany obecnie w kinie *„Apollo"* nie może poszczycić się wyszukaną fabułą.

Młoda panna, rozkapryszona i histeryczna, zmienia narzeczonych, jak rękawiczki. Po szeregu nieudanych prób znajduje sobie małżonka, który, bez większej zresztą tragedji, doprowadza ją do przekonania, że histerja i egoizm pociągają za sobą skutki zgubne.

Reżyser filmu nie zechciał trudzić się nad uwypuklaniem przełomu w psychice krnąbrnej kobiety. Załatwił to przy pomocy efektu czysto zewnętrznego, — skaleczył ciężko Bogu ducha winnego małżonka, by ułatwić sobie melodramatyczne rozwiązanie.

Światłą stroną filmu jest Gloria Swanson. Nie jest to ostatni jej film, lecz talent tej świetnej artystki usuwa na drugi plan wszystkie usterki reżyserji, nadając całości niepoślednią wartość artystyczną.

SPORT

JESZCZE JEDNA PROBA FREYERA.

Doskonały długodystansowiec Polonji, Freyer, który w tygodniu ubiegłym pobił rekord Polski w biegu na 10 km., w dniu jutrzejszym o godz. 11 rano zaatakuje rekord na 5 km. Wobec doskonałej formy, w jakiej się on obecnie znajduje, można się spodziewać, że próba ta również mu się uda

MISTRZOSTWO WARSZAWY W PING-PONG'U.

W dniu dzisiejszym na strzelnicy Pol. Tow. Łowieckiego (Nowy Świat nr. 35) rozpoczynają się mistrzostwa warszawy w ping-pong'u.

REWANŻ ZAWODÓW AKADEMICKICH.

Wobec nierozegranej w spotkaniu Wyższa Szkoła Handlowa — Politechnika o puhar przechodni, projektowane jest w nadchodzącą niedzielę spotkanie rewanżowe powyższych drużyn.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Sześciodniowe wyścigi kolarskie w Berlińskim Sportpalascie zakończyły się zwycięstwem pary francuskiej Wambst—Lacquehay, która w przeciągu 145 godzin jazdy przebyła 3715 km., wyprzedzając o jedno okrążenie parę francusko-niemiecką Marcillac—Junge.

Spotkanie piłkarskie mistrza Hiszpanji F. C. Barcelona z Red Star Olimpique w Paryżu, rozegrane przy 5.400 km., zakończyli swój 20.000-kiloką 1:4.

W mistrzostwach piłkarskich Anglji po rozegraniu 14 spotkań (na 42) prowadzi jeszcze Burnley, lecz w grupie czołowej znajduje się już obecnie trzykrotny mistrz Anglji, Huddersfield Town, który, mając dotychczas tylko jedną grę przegraną, jest i w roku bieżącym najpoważniejszym kandydatem na mistrza.

WIADOMOŚCI TEATRALNE

WIELKA AKCJA KULTURALNA TEATRÓW MIEJSKICH.

Dyrekcja Teatrów Miejskich rozpoczęła w bieżącym sezonie systematyczną i na szerszą skalę zakrojoną akcję mającą na celu uprzystępnienie widowisk teatralnych sferom robotniczym, niezamożnej inteligencji i młodzieży szkolnej. Akcja, obejmuje wszystkie trzy teatry miejskie.

Przez październik, tytułem próby, urządzono narazie przedstawienia w teatrach: Narodowym i Letnim. Teatr Narodowy poświęcił na ten cel wieczory poniedziałkowe i popołudnia sobotnie. W poniedziałki odbywają się widowiska dla organizacji robotniczych.

Ceny miejsc ustanowiono najniższe, nieprzekraczające 25 proc. normalnych cen biletów. Dotąd grano trzykrotnie „Cyda" Corneilla — Wyspiańskiego i dwukrotnie „Śluby panieńskie" wobec widzowni wypełnionej do ostatniego miejsca.

Wobec nadzwyczajnego powodzenia tej kulturalnej imprezy poniedziałki związkowe utrzymane będą nadal, jako instytucja stała, tak że w dniu tym tylko w wyjątkowych wypadkach czynna będzie kasa dzienna.

Przedstawienia szkolne w popołudnia sobotnie organizuje Rada i Opieka Moralna nad młodzieżą szkolną przy wydziale Oświaty i Kultury m. st. Warszawy, pod kierunkiem mec. Józefa Śliwowskiego. I te widowiska, poprzedzane dotąd zawsze słowem wstępnem mec. Śliwowskiego, cieszyły się ogromnem sukcesem. Grano na nich dotąd „Śluby panieńskie" i „Safanduły".

W teatrze Letnim przedstawienia robotnicze odbywać się będą w zasadzie w niedzielę w południe. W październiku grano w ten sposób „Dar poranka". Dalsze przedstawienia pójdą w najbliższym czasie. W Operze wyznaczanie stałego dnia na widowiska robotnicze i szkolne nie jest możliwe. Odbywać się one będą sporadycznie w różne dni, które zawczasu podane będą do wiadomości.

Na pierwsze przedstawienie dnia 1 grudnia dany będzie „Zygmunt August" T. Joteyki.

Dyrekcja teatrów miejskich pracuje ponadto nad organizacją systematycznych widowisk dawanych w szkołach i innych salach na peryferjach miasta. Gdy uda się uruchomić przedstawienia te, napotykające na dość znaczne trudności natury technicznej, teatry miejskie dawać będą wówczas ogółem cztery do pięciu przedstawień tygodniowo po cenach przystępnych, nawet dla najskromniejszych kieszeni. Znaczenie kulturalnej tej imprezy tłumaczy się jasno samo przez się.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na wtorek, dn. 16 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Dziś wiecz. na abonamentowe przedstawienie dana będzie Bizetowska *„Carmen"*, w najlepszej obsadzie z pp. Wermińska, Lipowską, Karwowska, Jareszówna, Dygasem, Mossakowskim, Tokarskim i Janowskim. Dyryguje dyr. Młynarski.

Jutro, we środę, ukaże się ponownie w tytułowej roli M-me Butterfly świetna jej odtwórczyni p. Teiko Kiwa. Przedstawienie poprowadzi kapelmistrz A. Dołżycki.

NARODOWY (Plac Teatralny).

Ostatnie przedstawienie *„Króla Edypa"* z niezapomnianą kreacją J. Węgrzyna odbędzie się w teatrze Narodowym dzisiaj.

Od jutra wchodzi na afisz nowa komedja K. Wroczyńskiego *„W miłosnym labiryncie"*.

LETNI (w ogrodzie Saskim).

Dziś we wtorek i dni następnych urocza, pełna czaru i szalonego humoru *„Nasza żoneczka"*, która się stała atrakcją dla publiczności. W sobotę i niedzielę tłumy publiczności odeszły od kasy.

W toku pełne próby pod kierunkiem dyr. E. Chaberskiego sztuki *„Tajemnica powodzenia"* Montgomery'ego, autora „Dnia bez kłamstwa", który cieszył się w Warszawie wyjątkowem powodzeniem

POLSKI (ulica Oboźna).

Codziennie *„Dzieje Grzechu"* Żeromskiego ze świetną Marją Modzelewską w roli Ewy Pobratymskiej.

W próbach pod kierunkiem Karola Borowskiego *„Car Paweł I"* Mereżkowskiego. Obsada ról następująca: Junosza Stępowski (rola tytułowa), Boelke (W. Ks. Aleksander), Samborski (Palen), Sioma (Wielki Ks. Konstanty), oraz panie: Sulima (Cesarzowa), Romanówna (W. Ks. Elżbieta) i Mazarekówna (Gagarinowa)

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).

Dziś i dni następnych pełna sentymentu komedja Sarmenta *„Najpiękniejsze oczy w świecie"* w przekładzie Zuzanny Rabskiej.

Obsadę stanowią pp.: Malicka, Daczyński, Gawlikowski, Hieronim i Żytkowska.

ĆWIKLIŃSKIEJ I FERTNERA (Nowy Świat 63).

Codziennie do piątku włącznie ciesząca się powodzeniem *„Kawiarenka"* z A. Fertnerem w roli głównej, w otoczeniu najlepszych sił teatru

W sobotę premjera komedji w 3-ch aktach p. tyt. *„Kiedy wrócisz"* najpopularniejszego z autorów w Anglji i Ameryce Williama Maughana. W sztuce tej wielce popisową rolę odtworzy p. M. Ćwiklińska.

ODRODZONY (Praga — Zygmuntowska).

Dziś krotochwila J. Okonkowskiego ze śpiewami i tańcami zlokalizowana przez W. Tatarkiewiczównę p. t. *„Jarmark małżeński"*. Udział biorą pp. Fertner-Wiśniewska, Mieczyńska, Micińska, Ordężanka, Szurigowa, Szurszewska, Zbońska, K. Daszewski, Wacławski, Koziołkiewicz, Morozowicz, Staniewski, Starzyński i inni.

Tańce, piosenki, kuplety.

Reżyseruje W. Wacławski.

IM. FREDRY (ul. Śniadeckich).

Dziś teatr wynajęty — przedstawienia niema.

Jutro *„Dziady"* A. Mickiewicza z p. Sarneckim, Płonką-Fiszerem, Roslarem, Merdlem i Dardzińskim w rolach głównych. Reżyserja Płonki-Fiszera.

QUI PRO QUO (Galerja Luksenburga, ulica Senatorska).

Dziś premjera wielkiej aktualno-politycznej rewji p.t. *„Karuzela"* z udziałem całego zespołu z pp. Ordonówną, Zmińską, Jarossym, Parnelami, Dymszą, Skonieczym, Krukowskim i Minowiczem na czele.

Premjera zapowiada się wielce interesująco i wzbudziła duże zainteresowanie.

TEATR NIEWIAROWSKIEJ (Ul. Jasna, róg Sienkiewicza).

Dziś teatr nieczynny z powodu choroby p. Dembowskiego.

PERSKIE OKO (Marszałkowska Nr. 125).

W teatrze „Perskie Oko" od kilku dni codziennie sala wyprzedana na nowej rewji p. t. *„Dzieje... śmiechu"*.

„Dzieje... śmiechu" mają zapewnione długotrwałe powodzenie.

OLIMPJA (Marszałk. 114)

Dziś i codziennie szlagierowy *„Lot Warszawa — Tokio — Kłabidudy"*, który stał się największym sukcesem sezonu. Znane powszechnie postacie kinowe: Pola Negri, Harold Loyd, Fatty Grubasek i Mr. Kahn w wykonaniu pp. Olenieckiej, Chrzanowskiego, Sielańskiego, Mirskiego i Stróżewskiego co chwila wywołują salwy śmiechu.

ELDORADO (Ulica Hoża 25).

Inauguracyjny program *„To dopiero początek"* wstępnym bojem zyskał sympatję publiczności. Na szczególne uznanie zasługuje stylowy obrazek *„In tempo di minuetto"*. Charakterystyczny duet *„Kucharka i Ordynans"*, szlagierowe piosenki Sempolińskiego, Zmichorowskiej i Kosińskiej.

Codziennie 2 przedstawienia: 7.15 i 9.15.

MIGNON (Marszałkowska 81b)

Codziennie operetka z 3-ch akt *„Wesołe dziewczynki z New-Yorku"* z pp. Neskowską i Śliwińskim w gł. rolach

CYRK WARSZAWSKI

Dziś, o godz. 8 wiecz. program otwarcia, 16 atrakcyi, balet, tresury i gościnny występ dyr. A. Ciniselli

ZACHĘTA SZTUK PIĘKNYCH
Pl. Małachowskiego 3.

Wielka wystawa jubileuszowa J. Fałata, zbiorowa wystawa F. Jabłczyńskiego, kolekcje prac A. Inatowicza-Łubiańskiego, Ignacego Łopieńskiego, W. Stępskiego, St. Szygella.

MUZYKA

RECITAL JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO

We wtorek odbędzie się w Filharmonji recital Józefa Śliwińskiego. Na czele programu utwory chopinowskie, obok których Schumann, Schubert i Liszt zajmują również miejsca poczesne. Recital jako pierwszy w tym sezonie występ na estradzie prof. Józefa Śliwińskiego, wywołał duże zainteresowanie.

POŻEGNALNY KONCERT KW. TRYJESTEŃSKIEGO.

Ulegając życzeniom publiczności, dyrekcji sali Konserwatorjum udało się pozyskać znakomity zespół tryjesteńczyków na jeszcze jeden koncert pożegnalny, który odbędzie się w środę dnia 17 b. m. Ceny zniżone. W programie: Beethoven kw. D-dur op. 18 Borodine kw. A-dur i kw. Dworaka F-dur.

„W MIŁOSNYM LABIRYNCIE".

Ostatnia komedja K. Wroczyńskiego p. t. *„W miłosnym labiryncie"*, której premjera na scenie teatru Narodowego odbędzie się w środę dn. 17 b. m. należy do kategorji utworów teatralnych o typie tak zwanym kameralnym, w którym główny ciężar gatunkowy sztuki skupia się na precyzyjnej grze aktorskiej.

Nazwiska czołowych sił teatru Narodowego uczestniczących w „Miłosnym labiryncie" pp. H. Gromnickiej, L. Pancewiczowej, K. Kamińskiego i J. Leszczyńskiego przy reżyserji K. Kamińskiego dają rękojmię, że wieczór premjerowy stać się może pod względem gry koncertem wirtuozów.



Nowinki z miasta

10-LECIE DZIAŁALNOŚCI SPOŁECZNO - PRAWNICZEJ PROF. W. MAKOWSKIEGO

W dniu 18 listopada b. r. przypada 25-letnia rocznica działalności społecznej i prawniczej prof. W. Makowskiego. W dniu tym z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Ustawodawstwa Kryminalnego odbędzie się w lokalu Koła Prawników Polskich uroczyste zebranie wspomnianego Towarzystwa ku uczczeniu działalności i zasług prof. W. Makowskiego, wiceprezesa Towarzystwa, na którem przemówienia m. in. wygłoszą pp. prof. Rappaport, mec. H. Konic, minister St. Patek, sędzia J. Morawski.

Komunikat

Odpowiedź p. St. Wotowskiego niejakiemu „Dr. W."

Na list podpisany przez nieznanego mi bliżej „dr W." („Kurjer Czerwony" z dn. 13 b. m.) oświadczam:

Podczas moich odczytów wyrażał swe wątpliwości, co do zdolności medjalnych psa „Bima" jeden ze słuchaczy, zapewne „dr. W.", co spotkało się z gorącym protestem większości obecnych.

Na drugim odczycie, celem uniknięcia zarzutów zaprosiłem Komisję kontrolującą w osobach: członka red. „Expressu Porannego" p. W. Harasymowicza, prezesa Tow. Psycho Fizycznego P. Szmurły oraz sekretarza Tow. Ezoterycznego p. Trojanowskiego. Pies był demonstrowany nie przezemnie, lecz właściciela i dawał trafne odpowiedzi nawet z zawiązanemi oczami. Po odczycie p. Szmurło zwrócił się do publiczności z oświadczeniem, iż „Bim" jest mu znany, był bowiem demonstrowany podczas zjazdu metapsychicznego w Warszawie, w obecności prof. Richet'a, Schrenck Notzing'a, Geley'a i innych, którzy stwierdzili jego zdolności telepatyczne. Przypuszczam, że na zasadzie tego wyjaśnienia dość dziwnie wygląda list „dr. W", którego intencje najlepiej oceniła publiczność podczas odczytów.

Co do insynuacji, tyczących się mojej działalności, jako prelegenta, odpowiedzi nie udzielam, bo forma i ton listu najlepiej świadczą o wątpliwej inteligencji i kulturze „dr. W.".

Jednocześnie, korzystając z okazji, składam podziękowanie tym wszystkim ze słuchaczy, którzy telefonicznie i listownie wyrazili swe oburzenie z powodu napaści, jaka mnie spotkała.

St. A. Wotowski.

ZA UPRAWIANIE LICHWY

Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu dla spraw lichwiarskich sprawy następujących właścicieli sklepów spożywczych, oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za kapustę kwaszoną: Wawrzyńca Jastrzebskiego (Piękna 66), Józefy Deski (Koszykowa 65), Niny Worobiew (Białostocka 37), Aleksandra Robaka (Puławska 54) oraz właśc. straganów z warzywami w halach Mirowskich Marji Karer i Ludwiki Słowik.

DRZAZGI

URZĘDNIK I KAMASZE

Uwziął się, by kupić buty,
Urzędnik w tej dobie,
Lecz nic z tego!... Chodzi struty,
Jak wdówka w żałobie!
Z pensji buty kupić?!! Żarty,
Naiwno — wesoło!!
Chyba z klepek zrobić narty
Na stopy pół-gołe! —
Urzędnicy, toć laleczki,
Którym nie trza chleba...
Miast zelówek, — klepki z beczki, —
Czegoż więcej trzeba?!...

Es-żet.

Z POL. TOW. CHEMICZNEGO

W czwartek dn. 18 listopada r. b. o godz. 6-ej pp. w Duż. Audytorjum Chemicznem Politechniki Warszawskiej odbędzie się posiedzenie Polskiego Towarzystwa Chemicznego, podczas którego wygłosi odczyt p. dr. Marjan Świderek: „O węglu aktywowanym".

RUCH WYDAWNICZY

Ukazał się świąteczny - hubertowski numer „Łowca Polskiego" (organu Centralnego Związku Polskich Stowarzyszeń Łowieckich) pięknie ilustrowany.

Przepiękny numer zawiera bogaty dział ilustracji, który stanowi materjał fotograficzny, nadesłany na konkurs „Łowca Polskiego". Pismo to winno znaleźć się w ręku każdego myśliwego oraz miłośnika przyrody.

ŚRODA LITERACKA

W środę 17 listopada odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonja) wieczór autorski poetów krakowskiego „Litartu", zgrupowanych koło „Gazety Literackiej": Jerzego Brauna, Leona Kruczkowskiego, Adama Polewki, Janusza Stępowskiego i Witolda Zechentera ze współudziałem M. Balcerkiewiczówny i H. Buczyńskiej.

Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Wieczór zapowiada się bardzo interesująco.

LOKATORZY I SUBLOKATORZY ŁĄCZCIE SIĘ

Stołeczne Tow. Ochrony Lokatorów i Sublokatorów m. st. Warszawy, uwzględniając trudne położenie finansowe lokatorów i sublokatorów, postanowiło przyjść im z pomocą, w ten sposób, że członkom Towarzystwa udzielać będzie bezpłatnych porad prawnych, w sprawach mieszkaniowych i w tym celu Tow. urządza codziennie konferencje prawne w godz. od 5 do 8 wieczorem, na zagadnienia związane ze sprawami mieszkaniowemi.

„Stołeczne Tow. Ochrony Lokatorów i Sublokatorów" mieści się przy ul. Ś-to Krzyskiej 11 — 11 i jest czynne od 9 do 8 wieczór.

CHOROBY WENERYCZNE

W czwartek, dn. 18 listopada r. b. o godzinie 20 odbędzie się w Anatomicum, ul. Chałubińskiego 5, odczyt dr. Wernica p. t. „Choroby weneryczne" z licznemi przezroczami.

OBYWATELSKI CZYN FIRM WARSZAWSKICH

Ratuje „Bibljotekę Publiczną"!

Apel prasy stołecznej do społeczeństwa, w sprawie Bibljoteki Publicznej nie pozostał bez echa. Kilka wielkich firm zrozumiało grozę położenia i przyszło z doraźną pomocą zagrożonej w istnieniu społecznej i tak użytecznej instytucji.

I tak: „Warszawskie Tow. Kopalń Węgla" ofiarowało 30 ton węgla, zaś firmy: „B-cia Henneberg" i „Zakłady Akumulatorowe syst. Tudor" pokaźne partje swych wyrobów.

O LISTY EKSPRESOWE

Dochodzą nas skargi na uniemożliwienie wysyłania z Warszawy w niedzielę i święta t. zw. listów pośpiesznych (ekspresowych). Listy te mogą być wrzucane do specjalnej skrzynki na poczcie głównej w niedzielę i w dnie świąteczne jedynie do godz. 11 rano, albowiem po tym czasie poczta jest zamknięta.

Byłoby pożądane, aby omawiana skrzynka umieszczona była w tych dniach nazewnątrz gmachu pocztowego, u wejścia doń, w tym celu, by publiczność mogła korzystać z udogodnienia, jakiem są niewątpliwie omawiane listy, w ciągu całego dnia świątecznego.

Odpowiednie zarządzenie leży również w interesie samego urzędu pocztowego, który pobiera za przesyłanie listów pośpiesznych po 65 gr., gdy zwykły list opłaca tylko 20 gr.

NIE BYŁ U JANA BOŻEGO

W felietonie naszym z dnia 22.10 p. t. „Od Jana Bożego do komisarjatu", zakradło się kilka omyłek. P. Nissel Hochberg nie był przewieziony do szpitala Jana Bożego, co niniejszym prostujemy.

MIEJSKIE INWESTYCJE BUDOWLANE

Obecnie miasto buduje: 1) 5 gmachów dla 9 szkół powszechnych przy ul. Czerniakowskiej, Grójeckiej, Narbuta, Bema i Otwockiej, przyczem 2 ostatnie gmachy oddane będą do użytku jeszcze w tym roku, pozostałe zaś w roku przyszłym, 2) wykończany jest garaż przy ul. Madalińskiego, w którym umieszczone będą maszyny dla mechanicznego oczyszczania miasta. Garaż czynny będzie również w tym roku, 3) trwa budowa 16 domów mieszkalnych na kolonji Burakowskiej, z których kilka pokryto już dachem, 4) przy budowie cegielni miejskiej wykończono roboty ziemne. Obecnie wznoszone są domy administracyjne. Pozostaje budowa hali maszyn i gmachu samej cegielni, 5) wykończany jest dom mieszkalny dla urzędników miejskich przy ul. Raszyńskiej, 6) odbywa się dalsza odbudowa drugiej połowy szerokości mostu ks. Poniatowskiego, wreszcie 7) wykończane są domy administracyjne w sanatorjum dla gruźlików w Otwocku.

O WĘGIEL DLA TRAMWAJÓW MIEJSK.

Dotychczasowa dyrekcja tramwajów miejskich dysponowała zwykle dwumiesięcznym zapasem węgla. Ostatnio dostawy węgla uległy znacznej redukcji, dzięki czemu zapas ten stopniał o połowę.

Na skutek wystąpienia dyrekcji tramwajów miejskich, komisarjat rządu m. stoł. Warszawy interwenjował w celu przyśpieszenia wysyłki węgla dla tramwajów.

Jaka będzie nasza gwiazda filmowa?

Zapewne w granicach między Mary Pickford a Normą Talmadge



Nr. 130.



Nr. 119.



Nr. 113.

Uczestniczki naszego konkursu filmowego często trapią się pytaniami:

— **Czy nie jestem zbyt wysoka?**

— **Czy nie jestem zamała na gwiazdę filmową?**

Sprawy tej, przesądzić oczywiście, nie można. **Idealny wzrost gwiazdy filmowej faktycznie nie istnieje.**

Dla orjentacji naszych czytelniczek możemy podać materjał specjalnie w tym celu zebrany, dotyczący **wzrostu największych artystek ekranu.**

A więc, **najmniejszą gwiazdą** jest naturalnie **„słodka Mary" — Pickford.** Liczy ona zaledwie 150 centymetrów. Niewiele od niej wyższa **Dorota Gish** ma **152 cm.**

Dalej nie mamy wielkich gwiazd aż do metra i 60 cm. Do tych zaliczyć można **Glorję Swanson, Normę Shearer i Colleen Moore.** O jeden centymetr wyższa jest **Bebe Daniels.**

Na następnym centymetrze spotykamy artystki tej miary, co **Marie Prevost, Pola Negri, Corinna Griffith i Liljana Gish.**

Constance Talmadge ma 165 cm., **Alice Terry** — 167.

Do „wyższej" kategorji zaliczają się **Anna Q. Nilsson i Betty Blythe** — 1.70 cm.

U szczytu tej hierarchji stoi **Norma Talmadge** — 1.75 cm.

Do której kategorji będzie zaliczała się nasza przyszła gwiazda, — **odpowiedź na to pytanie przyniesie nam dzień 19 grudnia.**

Kobiety znakomicie znają się na samochodach

I pełnią służbę szoferów w rodzinie

Według urzędowych statystyk amerykańskich w r. 1924 prawie połowa wszystkich samochodów została nabyta przez kobiety; kupcy angielscy utrzymują, że kobiety nabywają przynajmniej jedną trzecią wszystkich samochodów i same niemi kierują. A nawet jeżeli kobieta nie sama załatwia czynność kupowania, to jednak zawsze prawie jest tą osobą, która kupno samochodu wywołała.

Na wystawach samochodów wśród zwiedzających przeważają kobiety; co zaś ciekawsze, że nieraz wypowiadają one o maszynach sądy trafniejsze, niż to robią mężczyźni. Zdanie kobiety, gdy chodzi o kupno, jest niemal zawsze decydujące. Czasy tedy, w których kobieta nic o samochodach nie chciała wiedzieć, należą do niepowrotnej, zdaje się przeszłości.

Przy oglądaniu a tembardziej kupowaniu kobieta interesuje się dziś samochodem niemniej od mężczyzny; wymaga ona, by budowa maszyny była prosta i łatwa do opanowania; prócz tego samochód musi być elegancki i praktycznie urządzony. Kobiety — mówił przedstawiciel wielkiej firmy samochodowej — to kupiec bardzo wymagający, ale i świetnie znający się na rzeczy.

Zwracają one uwagę głównie na zewnętrzną formę wozu, barwę jego i dogodność. ale nie zapominają przy tem wszystkiem i o stronie praktycznej każdej maszyny. Dla siebie kobiety wybierają przeważnie wozy małe i lekkie. Bardzo często kobieta pełni rolę szofera w rodzinie: najpierw odwozi do biura męża, potem dzieci do szkoły, a dopiero potem załatwia własne swoje sprawy. Oczywiście po biurze odwozi męża do domu.

Szczęśliwy kraj

Niedawno rzeczpospolita San-Marino ofiarowała prezydentowi Francji wielki krzyż orderu San-Marino, założonego w roku 1859.

Skromniutkie to państwo liczy wprawdzie niepełne 13 tysięcy mieszkańców; jednak order San-Marino posiada dotąd 50 wielkich krzyży, 100 wielkich oficerów, 200 komandorów, 400 oficerów i 2 tysiące komandorów orderu.

Ażeby jednak każdy mieszkaniec tej republiki wiedział, komu służy i kto mu jest wdzięczny, jest inne jeszcze w tym państwie odznaczenie: medal zasługi, udzielany zarówno wojskowym jak cywilnym. Medal ten dzieli się na trzy klasy: złoty, srebrny i bronzowy.

Szczęśliwy kraj! A jednak San-Marino jest naprawdę szczęśliwe, szczęśliwsze od niejednego wielkiego mocarstwa. Oto bowiem jego budżet wskazuje we wpływach 3.424 tysiące lirów, a w wydatkach tylko 3.404 tysiące, — czyli przewagę dochodów, wynoszącą 20 tysięcy lirów. Takim stanem gospodarki skarbowej nie każde państwo może się poszczycić.

Sielanka

— Ależ twarde masz, mój Janku, serce!

— Ech, to nie serce, to tylko papierośnica!

Nie będzie już rozczarowań na temat zawodu

Sensacyjny wynalazek uczonego rosyjskiego

Aparat do określania właściwości charakteru

Przed kilku dniami dowiedział się cały świat o rewelacyjnym wynalazku rosyjskiego lekarza dr. Biskego, który skonstruował aparat, nazwany „diagnoskopem". Aparatem tym można nietylko określić dokładnie właściwości charakteru badanego osobnika, lecz także określić ich stopień, wedle specjalnej tabeli.

Aparat ten składa się z małej skrzynki, w której znajduje się właściwa opatentowana tajemnica i z dwóch elektromagnesów. Na jednym końcu skrzynki widnieje metalowy wklęsły cylinder, na drugim końcu dosyć duża metalowa sztabka. Badany osobnik bierze ów cylinder do rąk, podczas gdy badający lekarz fachowiec dotyka metalową sztabką pewnych części czaszki.

Z powodu wynalazku dr. Biskego powstała silna burza wśród zwolenników i przeciwników tej maszyny. Słynni uczeni jak dr. Maksymiljan Herzberg i hr. Arco wydali wyrok śmierci sensacyjnemu wynalazkowi. Ten ostatni twierdzi, że pewne różnice szmerów wypływają z silniejszego lub słabszego uciskania sztabki i że dr. Bisky, wpatrując się w oczy pacjenta niejako intuicyjnie odgaduje właściwości charakteru, które świetnie się zgadzają tak, że rezultat jest zawsze pomyślny. Przyszedł jednak z pomocą **uczony psycholog i lekarz dr. Schulte, który przy pomocy doświadczeń z 300 pacjentami, wykazał niezbicie, że wykluczone tu jest wszelakie „zawinione lub podświadome oszusiwo", a zatem „djagnoskop" ma być tą maszyną, która w przyszłości postawi każdego człowieka na właściwem mu stanowisku.**

Pod polską banderą



Jeden z 20 statków morskich, pozyskanych przez naszą flotę handlową.

Ten nabytek zawdzięczamy inicjatywie kilku dzielnych i energicznych ludzi z p. inż. Nosowiczem na czele.

Przed wyjściem na targ



Na przedmieściach Warszawy mają swe ogrody warzywne dostawcy jarzyn dla stolicy.

Codziennie rano przed wyjściem na targ odbywa się gruntowne mycie warzyw, przeznaczonych na sprzedaż.

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy)—50 gr., Komunikaty—75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpalt.)—15 gr.. Drobne 1 słowo—10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Adres Redakcji i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny ABC Warszawa.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12. Telefony: 172-22 i 117-98. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.